

Ryszard Kalisz

Istota aplikacji adwokackiej

Palestra 30/12(348), 64-68

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kie wady chcieliby zlikwidować, opowiedzą nam, seniorom, nasi młodzi koledzy.

Na zakończenie chcę poinformować kolegów interesujących się tym tematem, że w Archiwum Ośrodka Badawczego Adwokatury znajduje się maszynopis pracy „Materiały bibliograficzne do historii adwokatury polskiej. Zeszyt 3. Aplikacja adwokacka i egzamin adwokacki”, zawierający spis publikacji dotyczących wymienionego wyżej zagadnienia.

Kazimierz Kalinowski

2.

ISTOTA APLIKACJI ADWOKACKIEJ

Czym jest aplikacja adwokacka, tradycyjna forma kształcenia przyszłych adwokatów? Praktyką, szkoleniem, terminowaniem, przedłużeniem studiów prawnych, a może jeszcze czymś innym? Jaki element aplikacji jest najważniejszy? Autor podejmuje próbę udzielenia odpowiedzi na te pytania.

Prawo o adwokaturze — ustawa z dnia 26 maja 1982 r. (Dz. U. Nr 16, poz. 124) nie precyzuje *expressis verbis* definicji aplikacji. Wprawdzie jeden z jej działów nazwany został „Aplikacja adwokacka”, ale określa on tylko sposób jej odbywania i wzrost uprawnień aplikanta w miarę postępu czasowego oraz ustala obowiązek zakończenia aplikacji egzaminem adwokackim. Na podstawie zawartych w tym dziale przepisów (art. art. 76—78) można dojść do wniosku, że aplikacja jest tylko praktyką nastawioną na zapoznanie się z pracą organów wymiaru sprawiedliwości oraz na zdobycie sprawności występowania przed sądami, organami administracji państwowej i instytucjami. Czy jednak tylko praktyką?

Regulamin w sprawie aplikacji adwokackiej i egzaminu adwokackiego, uchwalony przez Naczelną Radę Adwokacką w dniu 2 października 1982 r., stanowi w § 1, że celem aplikacji jest przygotowanie do wykonywania zadań określonych w art. 1 prawa o adwokaturze, kształtowanie poczucia godności zawodowej i postępowania zgodnie z zasadami uczciwości, skromności i sprawiedliwości społecznej. Zadania określone w art. 1 prawa o adwokaturze są następujące: udzielanie pomocy prawnej, współdziałanie w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa. Natomiast § 3 tegoż regulaminu precyzuje, że szkolenie aplikanta powinno zmierzać do należytego i wszechstronnego przygotowania go do zawodu. I dalej: „Aplikacja adwokacka polega w szczególności na:

- a) opanowaniu zasad etyki i godności zawodu oraz przestrzeganiu tych zasad,
- b) praktycznym zaznajomieniu się z zasadami wykonywania zawodu adwokackiego i ze wszystkimi czynnościami wchodzącymi w jego zakres,
- c) praktycznym pogłębieniu uniwersyteckiej wiedzy prawniczej,
- d) wykonywaniu zleconych przez patrona lub w porozumieniu z nim przez kierownika zespołu zajęć i ćwiczeń praktycznych,
- e) obowiązkowym uczestniczeniu w zajęciach szkoleniowych organizowanych przez radę adwokacką,
- f) odbyciu praktyki w sądzie, prokuraturze, komisji arbitrażowej lub w innych organach ochrony prawnej,
- g) zapoznaniu się z pracą administracyjną i organizacyjną zespołu adwokackiego.”

Aplikacja adwokacka jest nie tylko praktyką zawodową. Naczelny organ adwokatury na pierwszym miejscu obok sprawności zawodowej stawia wartości mo-

ralne. Muszą one być przez aplikanta uznane i przestrzegane. Olbrzymie znaczenie ma również kształtowanie poczucia godności zawodowej, jak również związane z tym przekazanie zasad samorządności adwokatury, i to w taki sposób, by przyszły adwokat stał się aktywnym członkiem korporacji. A zatem aplikacja adwokacka w tym aspekcie jest kształtowaniem postawy etycznej i korporacyjnej, przekazywaniem przez adwokatów doświadczeń w tym zakresie, tworzeniem więzi emocjonalnej z grupą zawodową.

W języku łacińskim słowo *applicatio* oznacza „przyłożenie, przyłączenie, skłonność”,¹ czyli położony w nim jest nacisk na elementy podmiotowe. Idąc tym tropem etymologicznym należy przyjąć tę prawdę oczywistą. Aplikant więc musi „się przykładać” podczas aplikacji, musi mieć wewnętrzną potrzebę przejęcia tych wartości i wiedzy, musi mieć po prostu „skłonność” do zawodu. Potwierdzeniem tego jest przepis art. 79 ust. 2 prawa o adwokaturze, w myśl którego okręgowa rada adwokacka może skreślić aplikanta adwokackiego z listy w okresie pierwszych dwóch lat aplikacji, jeżeli stwierdzi jego nieprzydatność do zawodu adwokata. A czym jest ta przydatność do zawodu, jeżeli nie podmiotową skłonnością, wykazywaniem cech charakteryzujących najlepszych adwokatów.

W języku niemieckim aplikacja ma kilka określeń. Obok słowa *Berufspraktikum*, co oznacza po prostu „praktyka zawodowa”, używa się również pojęcia *Verbereitungszeit* lub — już w wypadku aplikacji adwokackiej — *Rechtsanwaltsprobezeit*, czyli w dosłownym tłumaczeniu „czas przygotowania” lub „czas próby adwokackiej”. Szczególnie to drugie określenie akcentuje ten niezwykle istotny element podmiotowy. Natomiast aplikanta adwokackiego w języku niemieckim nazywa się *Rechtsanwaltsanwärter*. Można to słowo przetłumaczyć jako „oczekujący na to, by zostać adwokatem”. Inaczej mówiąc, aplikantem adwokackim jest osoba, która w okresie przygotowania się, w okresie próby musi wykazać się cechami i wiedzą, umożliwiającymi zostanie adwokatem.

Wyrazem tej podmiotowej skłonności, przydatności do zawodu jest szeroko pojęta aktywność, również intelektualna, w szczególności podczas zajęć szkoleniowych, we współpracy z patronem oraz w działaniach samorządowych. Dla aplikantów adwokackich, którzy wcześniej ukończyli inne aplikacje, prezentowanie takiej postawy nie sprawia zbyt trudności. Są to już osoby ukształtowane osobowościowo, z pewnym bagażem doświadczenia zawodowego, znające mechanizmy społeczne. Jednakże dla osób odbywających podstawową przecież aplikację czteroletnią, mających ukończone tylko studia prawnicze, i często bardzo młodych, taka podmiotowa postawa może im w pierwszych latach sprawiać pewne trudności. Pomimo zewnętrznych podobieństw (tu i tam się uczy, a na aplikacji pogłębia się wiedzę uniwersytecką) imy jest po prostu aspekt filozoficzny studiów i aplikacji, inna jest rola studenta i aplikanta.

Wykształceniu podmiotowej postawy służyć może również działalność samorządowa, z natury swojej ucząca samodzielności, aktywności. A ponadto doświadczenie z pracy w samorządzie aplikantom jakości przyszłych działań na rzecz korporacji w organach samorządu adwokackiego. W interesie adwokatury leży przecież wykształcenie sprawnych, oddanych, o nienagannej postawie moralnej działaczy samorządowych.

A jaki element aplikacji adwokackiej ma największy wpływ na jej właściwy przebieg? Bardzo ważną rolę odgrywa szkolenie teoretyczne podczas cotygodniowych zajęć organizowanych przez radę adwokacką. Decydujący jednak wpływ na

¹ Kalina Magdalena Klein: Podręczny słownik łacińsko-polski dla prawników, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1956.

oblicze aplikanta, jego umiejętności zawodowe, koleżeńską postawę ma jego współpracę z patronem.

Regulamin w sprawie aplikacji adwokackiej i egzaminu adwokackiego stanowi w § 6, że dziekan rady bezpośrednio po zakończeniu praktyki przydziela aplikanta do zespołu i wyznacza patrona. Natomiast w § 11 mowa jest o tym, że aplikant odbywa aplikację kolejno pod kierunkiem dwóch patronów o odmiennych specjalnościach, a w wypadkach szczególnie uzasadnionych dziekan rady adwokackiej może odstąpić od tej zasady. Wydaje się, iż zasada z wyjątkiem powinny zamienić się miejscami.

Pomiędzy patronem a aplikantem tworzy się z czasem, niezależnie od związku formalnego, specyficzny układ psychiczny odgrywający wielką rolę w procesie szkolenia. Układ poszanowania interesów i przyzwyczajzeń, zaufania i lojalności, układ osób współpracujących, z których jedna dysponuje wiedzą i doświadczeniem zawodowym, a druga pragnie przynajmniej część tych wartości przejąć. W zdecydowanej większości wypadków, jeżeli układ taki nastąpił, nie powinien on być przerywany.

Stojąc na gruncie obowiązującego regulaminu, ten układ psychiczny może być przecież traktowany jako szczególnie uzasadniony wypadek. I tak to się dzieje.

Jeżeli patron ma wąską specjalizację, to w zespole w zasadzie są adwokaci zajmujący się innymi dziedzinami prawa i oni też powinni służyć swoją wiedzą, pomocą i radą aplikantowi. Aplikant przydzielony jest do zespołu, ta życzliwość ze stosunku do niego ze strony innych adwokatów jest powszechną praktyką.

Relacje: patron — aplikant mogą być różne. Wynikają one z doświadczenia patrona, charakterów tych osób, nastawienia i chęci aplikanta oraz z wielu innych czynników. Ze względu na stopień realizacji zadań aplikacji można podjąć próbę opisanía w wielkim skrócie trzech podstawowych modeli. Ograniczenie to jest konieczne, gdyż nie sposób przewidzieć wszystkich możliwych sytuacji.

Model pierwszy. Aplikant jest tylko wykonawcą poleceń patrona. Nie ma miejsca na dyskusję. Wykonanie poleceń następuje bez zrozumienia problemu. Nie ma pytań i wątpliwości. Aplikant występuje wprawdzie z upoważnienia patrona przed sądem, ale ma przykazane sztywne trzymanie się instrukcji bez względu na sytuację.

Model ten jest wygodny dla aplikanta, nie przejawiającego zdolności samodzielnego podejmowania decyzji, pozbawionego umiejętności przygotowania rozwiązania problemu. Jest on traktowany przedmiotowo. Z jego strony nie ma też tego podmiotowego przykładania się do aplikacji. Z tego też powodu nie przekazywane są właściwie wartości związane z etyką i godnością zawodową.

Aplikant w ten sposób szkolony przez patrona będzie miał w przyszłości kłopoty z wykonywaniem zawodu.

Model drugi. Pomiędzy patronem a aplikantem jest tylko związek formalny. Nie spotykają się w zespole, nie mają wspólnych tematów do dyskusji. Patron nie zleca aplikantowi żadnych czynności, nie upoważnia go do zastępowania w sądzie. Aplikant sam organizuje sobie czas pracy. Współpracuje z innymi adwokatami, ale tylko incydentalnie i wykonawczo.

Model ten może być wygodny dla aplikanta samodzielnego, obrotowego. Nie występuje w tym wypadku ten emocjonalny układ. Konsekwencją tego może być powierzchowne przygotowanie aplikanta, niewykształcenie poczucia więzi korporacyjnej, brak wiedzy o praktycznym zastosowaniu zasad etyki i godności zawodu.

Model trzeci. Pośredni. Aplikant jest zawsze do dyspozycji patrona, na pierwszym miejscu stawia jego polecenia. Spotykają się regularnie w zespole, dyskutując o problemach prawnych i omawiając bieżące sprawy. Patron wyczerpująco

odpowiada na pytania podopiecznego, stara się wyjaśnić wszelkie wątpliwości, z własnej inicjatywy przedstawia ciekawe zagadnienia zawodowe. Informuje aplikanta o obciążeniach z odpowiednim wyprzedzeniem w celu dania mu możliwości zaplanowania czasu na naukę, refleksję intelektualną, a także współpracę z innymi adwokatami. Aplikant, przeglądając i badając w sądach i urzędach akta w sprawach prowadzonych przez patrona, stara się stworzyć koncepcję obrony, reprezentowania interesów klienta.

W modelu tym aplikant jest samodzielny, jednakże z pełnym uszanowaniem prerogatyw patrona. Możliwe jest kształtowanie przez patrona postawy zawodowej i moralnej aplikanta, poczucia więzi korporacyjnej, odporności na nie przewidziane sytuacje.

W modelu tym duże szanse powstania ma właśnie układ emocjonalny. Wykształca się również podmiotowa aktywność, przykładanie się do przejęcia jak najwięcej z wiedzy i doświadczenia patrona. Występuje wzajemna lojalność i zrozumienie interesów.

W tym miejscu można ilustracyjnie wspomnieć o technicznej stronie systemu kształcenia na Uniwersytecie w Oxfordzie w Wielkiej Brytanii. Uniwersytet ten tworzą *colleges*, w których nauczyciele i studenci stanowią wspólnotę naukową ukierunkowaną na jak najlepsze przygotowanie zawodowe. Student pracuje tam samodzielnie i tylko we właściwym czasie naprowadzany jest na prawidłowe rozwiązanie, do którego w zasadzie dochodzi sam. Taki opiekun naukowy nazywa się *tutor*.

Jeszcze bardziej adekwatne do naszego ostatniego modelu jest znaczenie słowa *tutor* w Stanach Zjednoczonych. Oznacza ono właśnie nauczyciela, patrona mającego pod opieką jednego ucznia (ewentualnie kilku) i przygotowującego go do wykonywania jakiegoś zajęcia, z uszanowaniem jednak jego przemyśleń, potrzeby samodzielnego dochodzenia do rozwiązań i z jednoczesnym baczaniem, by nastąpiły prawidłowe efekty.²

Wracając do aplikacji adwokackiej, stawiam pytanie, czy dla prawidłowej jej przebiegu patron powinien powierzać aplikantowi zastępstwo w trudnych sprawach. Odpowiedź nie może tu być jednoznaczna. Każdy aplikant na ostatnim roku powinien dać sobie radę w każdej sytuacji zawodowej. Takie są przecież wymagania egzaminu adwokackiego. Odpowiednie zwiększanie stopnia trudności powierzanych spraw na pewno jest wskazane.

Oczywiście rozpatrując tę kwestię, w żadnym momencie nie można tracić z pola widzenia interesu klienta. Wymaga on przecież od obrońcy lub pełnomocnika pełnej wiedzy i sprawności zawodowej.

Z filozofią i posłannictwem zawodu adwokata wiąże się sposób jego traktowania. Od właściwych stosunków pomiędzy patronem a aplikantem, od powstania tej specyficznej więzi ucznia i mistrza zależy możliwość przekazania lub potwierdzenia takiego nastawienia do zawodu, żeby w przyszłości był to sposób życia dający utrzymanie, a nie tylko sposób zarabiania pieniędzy.

Aplikacja adwokacka kończy się egzaminem (art. 78 zd. 1 pr. o adwokaturze). Celem egzaminu jest sprawdzenie, czy aplikant jest należycie przygotowany do samodzielnego wykonywania zawodu adwokackiego, a przede wszystkim, czy poza znajomością przepisów prawnych posiada umiejętność praktycznego ich stosowania. (§ 28 regulaminu w sprawie aplikacji adwokackiej i egzaminu adwokackiego).

² A. S. Hornby i A. P. Cowie: Oxford advanced learner's dictionary of current english", Oxford University Press.

Egzamin jest więc normalną konsekwencją aplikacji. W trakcie jego trwania można ocenić — z natury rzeczy — tylko wiedzę i umiejętności zawodowe aplikanta. Odpowiedź na pytanie dotyczące zrozumienia istoty aplikacji da dopiero jego przyszła praca i postawa.

Ryszard Kalisz

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

1.

Adw. Mieczysław Cincio 1919 — 1986

Nie jest rzeczą łatwą pisać wspomnienie pośmiertne o bliskim koledze, niemal przyjacielu, ale jeszcze trudniej napisać bez patosu, acz prawdziwie o kimś, kto był przyjacielem wszystkich znanych i nie znanych mu ludzi. O kimś, kogo powołaniem, jakże konsekwentnie realizowanym w życiu, było przede wszystkim pomaganie ludziom, i kto pomocy tej udzielał innym, nawet kosztem życia osobistego. Dawał — to za mało. On ją rozdawał ze swego szczerego serca. A takim właśnie był zmarły 7 września 1986 r. w Rzeszowie adwokat mgr Mieczysław Cincio.

Urodził się 19 lipca 1919 r. w Samborze (ZSRR). W roku 1925 ukończył 4 klasy szkoły podstawowej, następnie uczył się w państwowym Gimnazjum im. M. Kopernika w Samborze, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości w 1937 r. W roku następnym wstępuje na Wydział Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Studia przerywa wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 r. Student staje się z konieczności urzędnikiem biura statystycznego. Od chwili napaści hitlerowskiej na ZSRR zmuszony jest porzucić tę pracę, by pomagać ojcu w warsztacie kowalskim. Po wyzwoleniu Sambora w sierpniu 1944 r. otrzymuje posadę nauczyciela matematyki i języka niemieckiego w szkole w Samborze.

W roku 1945 — w ramach repatriacji — przyjeżdża z rodzicami do Rzeszowa i rozpoczyna niebawem pracę jako referent w Dyrekcji Lasów Państwowych, a następnie w Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie. W roku 1947 podejmuje przerwane studia w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Pracuje i studiuje jednocześnie. Jest to jeden z najcięższych okresów jego życia. Studia kończy pomyślnie i w r. 1949 uzyskując tytuł magistra praw.

Jeszcze w okresie studenckim kształtuje swój pogląd na rolę i zadania prawnika w społeczeństwie. Analizuje wszystkie specjalizacje prawnicze i dochodzi do wniosku, że jego powołaniem — tak, powołaniem — jest zawód obrońcy, adwokata.

W owym okresie nie było łatwo dostać się do adwokatury. Przed kandydatem do tego zawodu piętrzyły się sztucznie stwarzane bariery, często równie sztucznie zabarwione politycznie przeszkody. A jednak upór i nieprzeciętne zdolności ambitnego kandydata do zawodu adwokackiego pokonały wszystkie przeszkody. W roku 1952 na mocy uchwały Rady Adwokackiej w Rzeszowie z 27 września